

Aleksandra Kil
Uniwersytet Wrocławski

Teoria ugruntowana w skrzynce z narzędziami badacza/ badaczki wizerunku dziennikarstwa obywatelskiego

Główną bohaterką tego tekstu jest metodologia, a warsztatowe kulisy, ujawniane zwykle w didaskaliach, stają się tym razem tekstem głównym. Elementy poradnikowe muszą jednak ustąpić przed zapisem badawczych dylematów i podejmowanych na gorąco prób ich rozstrzygnięcia.

Metafora skrzynki z narzędziami odnosi się do koncepcji brikolażu. Ta nienowa kategoria (w *Mysli nieoswojonej* z 1962 roku pisał o niej Claude Lévi-Strauss) jest współcześnie chętnie wiązana z badaniami jakościowymi. W tym obszarze służy do trafnego charakteryzowania osób prowadzących badania; ma oddawać zewnętrzne uwarunkowania ich pracy, orientację teoretyczną czy nawet sposób konceptualizacji projektów. Opisują ją z dość entuzjastycznym nastawieniem Norman Denzin i Yvonne Lincoln, wskazując także wiele typów brikolaży¹.

Brikoler to majsterkowicz, który korzysta z gotowych narzędzi, by stworzyć coś nowego. Już sam wybór narzędzi jest ważny — stosowanie nietypowych środków pasujących do specyficznych sytuacji odróżnia go od zwykłego rzemieślnika. Jako autorzy i autorki badań jakościowych zachowujemy się podobnie.

¹ Zob. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, *Wprowadzenie. Dziedzina i praktyka badań jakościowych*, przeł. K. Podemski, [w:] N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, Warszawa 2009, t. 1, s. 24–28.

1. (Wizualna) teoria ugruntowana jako system metod jakościowych²

Wykorzystywanym w brikolerskim projekcie instrumentarium jest system metod jakościowych, określanych mianem teorii ugruntowanej (w skrócie GT — *grounded theory*). Trzeba ją rozumieć jako poznawanie badanych rzeczywistości poprzez systematyczne gromadzenie danych i budowanie teorii potrzebnych do ich zrozumienia, a także jako wynik tych zabiegów. Stosowana przeze mnie wersja GT należy do metod jakościowych o konstruktywistycznym charakterze (w odróżnieniu od klasycznej, pozytywistycznej i nastawionej obiektywistycznie teorii ugruntowanej A. Straussa i B. Glasera). Tu dane i teorie nie są odkrywane — naukowcy, jako część badanego świata, wpływają na gromadzenie i kodowanie danych, a ostatecznie wymyślają (co nie znaczy, że zmyślają) swoje tezy.

Konstruktywistyczna teoria ugruntowana zakłada, że rzeczywistość społeczną najlepiej rozumieją ci, którzy ją tworzą. Należałoby więc badać określoną zbiorowość b e z p r e k o n c e p c j i, uprzedniego modelu teoretycznego, narzuconego sobie przez badacza czy badaczkę i weryfikowanego w „terenie”. Przeciwnicy teorii ugruntowanej argumentują, że to podejście naiwnie postuluje wyzbycie się naleciałości wcześniejszej edukacji i praktyki badawczej. „Istnieje różnica między otwartym umysłem a pustą głową”³ — w tym drugim sensie brak prekoncepcji byłby utopią, ale nam chodzi o to pierwsze rozumienie. Praktycy GT mówią raczej o niestwarzaniu sobie ograniczeń poprzez projektowanie ram badania, wcześniejsze definiowanie kategorii, a nawet poznawanie innych prac z tego zakresu. Nie wybieramy się więc najpierw do biblioteki, nie robimy kwerendy — to następuje dopiero pod koniec badań. Teoria powinna być wywiedziona z „terenu”, z badanej społeczności — dlatego mówi się, że teoria się gruntuje, wyłania, ma charakter emergentny.

Jest też procesualna — w badaniu można wrócić do wcześniej niepodejmowanych problemów, testować i — jeśli to wskazane — modyfikować elementy. Zbieranie danych postępuje równolegle do części analitycznej, a o jego zaprzestaniu decyduje się dość intuicyjnie i przecież arbitralnie. Jest to moment, w którym odczuwa się rolę osoby badającej, z konieczności strukturyzującej obserwowaną rzeczywistość w nieciągłe fragmenty, konstruującej przedmiot swych rozważań.

Wybór takiego podejścia niesie oczywiście określone konsekwencje: teoria ma mniejszy zasięg (jest teorią średniego zasięgu), pasuje najlepiej do swoistego przedmiotu badań. Dzięki temu jednak lepiej przystaje, dokładniej opisuje problem, ma też szansę być bardziej oryginalna.

² Charakterystyka metodologii i następnie jej kolejnych etapów na podstawie: K. Charmaz, *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, Warszawa 2009; K.T. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa 2000.

³ Za: K. Charmaz, *op. cit.*, s. 66.

„Wszystko jest danymi” — twierdził jeden z twórców klasycznej teorii ugruntowanej Barney Glaser. Krzysztof Konecki, polski badacz aplikujący tę metodologię na rodzimy grunt, stwierdza, że to dyrektywa pozwalająca wziąć pod uwagę także dane wizualne⁴. Można badać strategie wizualizacji wszędzie tam, gdzie ikonosfera, a także konwencje odbioru obrazu są szczególnie interesujące. Konecki pisze o koniecznej postawie refleksyjnej badacza czy badaczki — wpatrujemy się przecież w konkretnym celu okiem uzbrojonym w naukowe szkiełko. Powinniśmy być ostrożniejsi w mówieniu o intencjach, o których trudniej wnioskować tylko na podstawie obrazu.

2. Projekt badań nad dziennikarstwem obywatelskim

Teorię ugruntowaną w jej wizualnej odmianie postanowiłam wypróbować we własnych badaniach nad dziennikarstwem obywatelskim.

Problemem badawczym były strategie (auto)prezentacji dziennikarzy i dziennikarek obywatelskich, wizualne wyobrażenia na ich temat. P o j ę c i a u c z u l a j ą c e — jak określa je Krzysztof Konecki (za Kathy Charmaz) — i stawiane sobie pierwsze pytania dotyczyły przede wszystkim wizerunku osób zajmujących się dziennikarstwem obywatelskim oraz środków jego kreowania. W szerszym ujęciu były to też rozważania nad tożsamością tego przejawu „journalomorfozy”⁵.

W skład korpusu badawczego weszły 33 fotografie — były to dane niewywołane, zaczerpnięte z Internetu. Źródła stanowiły tu największe portale dziennikarstwa obywatelskiego: Wiadomości24.pl, Interia360, MMMojeMiasto.pl, Infotuba.pl oraz blog dziennikarza obywatelskiego (nagrodzonego tytułem dziennikarza obywatelskiego roku 2009) rogalinski.com.pl. Porównawczo wykorzystywałam także serwisy mediów tradycyjnych: tvn24.pl, tvp.pl, poranny.pl.

2.1. Krok pierwszy: kodowanie wstępne

Teoria ugruntowana ma dość ściśle określoną procedurę badawczą. Proces ten jednak, jak już wspomniano, jest symultaniczny i nielinearny.

⁴ Zob. K. Konecki, *Wizualna teoria ugruntowana. Rodziny kodowania wykorzystywane w analizie wizualnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 4, 2008, nr 3, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php (dostęp: 24 maja 2011).

⁵ Pojęcie użyte przez Z. Bauera (polska wersja stosowanej w literaturze anglosaskiej *journalomorphosis*). Oznacza obserwowane współcześnie przeobrażenie się dziennikarstwa, będące pochodną szerszej związanej z technologiami, metamorfozy mediów, czyli Fidlerowskiej mediamorfozy. Zob. Z. Bauer, *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Historia, teoria, praktyka*, Kraków 2009, s. 285.

Pierwszym krokiem jest transkrypcja danych wizualnych. Można jej zarzucać tak zwane o d c h y l e n i e l o g o c e n t r y c z n e⁶: dane ikoniczne są traktowane jako niesamodzielne i zostają niechybnie przekształcone podczas formułowania opisu (to zresztą uważam za najsłabszą stronę całej metody wizualnej GT).

Transkrypcja polega na dokładnym opisie obrazu z uwzględnieniem podziału planimetrycznego (przy czym stopień dokładności jest dość interpretacyjny). Zaleca się brać pod uwagę warunki i miejsce występowania (na przykład, jaki artykuł ilustruje wybrane zdjęcie), sekwencję naturalną (czyli kolejność zdjęć w źródłowym dokumencie) i zwerbalizowany kontekst (czyli przeważnie podpis pod zdjęciem, także treść całego artykułu). Potem następuje kodowanie wstępne: formułowanie syntetycznych, lecz w miarę wyczerpujących kodów oddających sens danych albo inaczej — słowami Kathy Charmaz — „opatrywanie poszczególnych segmentów danych etykietą opisującą ich zawartość”⁷. Jak formułować kody? To dylemat adeptki — poszukiwałam w literaturze jego rozwiązań, choć przyznaję, że zalecenia, by „zachować otwartą postawę” i „być blisko danych” wydały się dość enigmatyczne⁸. Konkretnie rady dotyczyły użyteczności rzeczowników odczasownikowych w kodowaniu czynności (zapewniają zachowanie dynamiki) oraz lapidarności. Przydatne, a właściwie niezbędne w wizualnej GT jest tytułowanie zdjęć — można je wtedy szybko i sprawnie zestawiać. W tytułach powinny się znaleźć kody. Jeśli będą to dane zaczerpnięte ze zwerbalizowanego kontekstu, wyrażenia, którymi posługiwali się badani, określamy je mianem kodów *in vivo*.

Tabela 1 jest przykładem kodowania wstępnego: pogrubione wyrazy to kody.

Tabela 1. Przykład kodowania wstępnego

Opis zdjęcia	Kodowanie wstępne
<p>Mężczyzna (młody) siedzi u podnóża dużej kolumny, w tle fragmenty budowli. Przebywa w przestrzeni otwartej, nieomówionej, raczej miejskiej.</p> <p>Na kolanach trzyma laptop, patrzy skupiony w ekran. Na szyi zawieszona plakietka. Na uszach słuchawki, obok niego leży torba na komputer, z drugiej strony notes, duży dyktafon, mikrofon z kostką i logo medium.</p>	<p>Młodość, arena — przestrzeń nieomówiona, raczej miejska</p> <p>Praca z laptopem, wszystko przy sobie — mobilne miejsce pracy, teren.</p> <p>Sprzęty dziennikarskie, rzeczy, atrybuty — laptop, mikrofon, słuchawki, notes, plakietka na szyi.</p>

Źródło: opracowanie własne.

⁶ K. Konecki, *Wizualna teoria ugruntowana. Nauczanie teorii ugruntowanej przy pomocy obrazów i analizy wizualnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 4, 2010, nr 2, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php (dostęp: 24 maja 2011).

⁷ K. Charmaz, *op. cit.*, s. 9.

⁸ Zob. *ibidem*, s. 68.



Zdjęcie 1. Zdjęcie nr 7 z korpusu badawczego

Zródło: http://www.wiadomosci24.pl/arttykul/dziennikarstwo_obywatelskie_8211_profesja_czy_pasja_21254.html, fot. Moriel, sxc.hu.

2.2. Krok drugi: kodowanie selektywne

Kodowanie selektywne (Charmaz mówi o kodowaniu skoncentrowanym) polega właśnie na analizowaniu istniejących kodów, w wypadku ogromu danych — zwykle tych o największej frekwencji. Trzeba sprawdzić, które z nich będą miały największe znaczenie w dalszej pracy, które można podnieść do rangi kategorii albo przeformułować. Kolejnym etapem jest koncentrowanie, czyli grupowanie kategorii w rodziny. Przykładowa, zastosowana przeze mnie, rodzina „areny, subświaty” jest dość ogólna, a zaczerpnięta została od Gläsera⁹. Jej własnościami są kategorie: miasto, nie-miasto. Te miejsca okazały się bowiem scenami czy właśnie arenami dla roli dziennikarza obywatelskiego. Dodam, że wizualizowana była ona częściej za pomocą kategorii „miasto”. Kodowanie wstępne dostarcza nam zwykle obszernego zbioru etykiet, domagającego się ograniczenia i uporządkowania (jak poniższe notatki z badań).

- Młodość i opozycyjność.
- Miasto i nie-miasto jako **areny, subświaty społeczne**.
- **Atrybuty**, sprzęt, gadżety — rzeczy, marki (mowa rzeczy, semiotyzacja, semiofor?).
- Zdjęcia, **fotografowanie** — prymat obrazu, wzrokocentryczność.

⁹ Zob. K. Konecki, *Wizualna teoria ugruntowania. Rodziny kodowania...*

- Fotografowanie fotografującego/ej — konwencja.
- Profesjonalizm i amatorstwo, „zawód: reporter” a działalność prospołeczna, zwyczajne zajęcie dodatkowe, hobby.
- **Praca-zabawa**, zinstytucjonalizowanie.
- **Prawo (obywatelskość, równość)**.
- Wielkie tematy i lokalność.
- Działalność społeczna, aktywizm, zmiany, czynny obywatel.
- Intelktualista, obywatel.
- **Internet, cyfrowość**.
- **Trendy**, moda, styl życia, nowoczesność.
- Konkursy, zjazdy, zloty, spotkania.
- **Hobby, rozrywka, życie towarzyskie**.

2.3. Krok trzeci: pisanie not teoretycznych

Pisanie not jest aspektem teoretycznym *par excellence*. Jest to narzędzie kodowania teoretycznego, które cechuje najwyższa abstrakcyjność, pozwalająca na wiązanie kategorii i określanie relacji poszczególnych części do kategorii centralnej. Noty powinny powstawać od razu, gdy badacz(ka) ma jakąś ideę teoretyczną, nawet w przerwach kodowania. Z założenia nie mają być prezentowane audytorium, lecz są podstawą do pisania późniejszej pracy, służą do rozwijania teorii, modyfikowania hipotez, dostrzeżenia braków w danych. Można je pisać językiem swobodnym, forma jest dowolna.

NOTA TEORETYCZNA

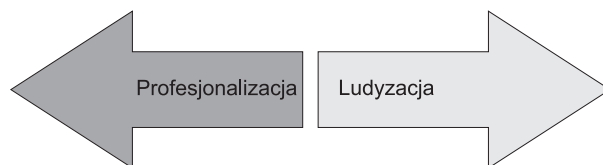
CZAS WOLNY, ludyzacja (hobby, rozrywka) a PROFESJONALIZACJA

Spółczesność industrialna → czas wolny (society of leisure). Z jednej strony profesjonalizacja tożsamości (życie zawodowe definiuje człowieka), z drugiej — internalizacja norm i wartości związanych z czasem wolnym, stawianie go wyżej w hierarchii swoich celów, pragnień.

Hobby → styl życia → stratyfikacyjny potencjał, ustalanie miejsca w hierarchii.

Czas wolny w cyberświecie: Internet jako tworzywo/ organizator/ środowisko wolnego czasu.

Profesjonalizacja hobby vs ludyzacja profesji



Dziennikarz to zawód, profesja. dziennikarz obywatelski = dziennikarz niezawodowy, amator. Oksymoron? **Niezawodowe pełnienie tej funkcji**. Przyczyny?

Ryc. 1. Przykładowa nota teoretyczna

Zródło: opracowanie własne.

2.4. Krok czwarty: teoretyczne pobieranie próbek

Celem teoretycznego pobierania próbek jest rozwijanie wyłaniających się kategorii. Można też mówić o ich nasycaniu i pamiętać, że — tak jak zbieranie danych jest procesem w sumie nieskończonym — kategoria właściwie nigdy nie będzie nasycona. Zakończenie rozwijania jest znowu uznaniowe, zależne od osoby badającej.

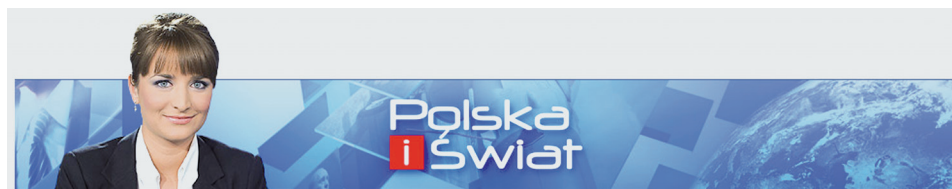
Dobierania nowych danych najlepiej dokonuje się przy zastosowaniu metody ciągłego porównywania. Komparatystyczność jest zresztą cechą metod jakościowych. Istnieją dwa typy porównań: homologia (gdy zestawiamy składniki z naszego zestawu danych) i analogia (gdy poszukujemy do zestawienia danych z innego kontekstu, wykazującego jednak pewne podobieństwa)¹⁰.

Przykładowymi analogiami z moich badań będą: baner z blogu dziennikarza obywatelskiego oraz baner z blogu profesjonalisty, a także elementy czołówek programów publicystycznych z głównonurtowych mediów.



Ryc. 2. Baner dziennikarza obywatelskiego z blogu

Źródło: <http://www.rogalinski.com.pl> (dostęp: 24 maja 2011).



Ryc. 3. Baner z programu „Polska i Świat” w TVN 24

Źródło: http://www.tvn24.pl/polska_i_swiat.html (dostęp: 24 maja 2011).



Ryc. 4. Baner z blogu Jacka Pałasińskiego, „zawodowego” dziennikarza

Źródło: <http://jacekpalasinski.blog.onet.pl> (dostęp: 24 maja 2011).

¹⁰ Zob. *ibidem*.



Ryc. 5. Czołówka programu „Forum” w TVP INFO

Źródło: <http://www.tvp.info/o-antenie/programy-tvp-info> (dostęp: 24 maja 2011).

Zestawienie obrazów pozwala dostrzec jedność stylu, który można by najpewniej wiązać z profesjonalną publicystyką, zwłaszcza zajmującą się tematami o światowym zasięgu i wadze. Niebieska kolorystyka, oficjalny ubiór postaci, globus czy mapa świata jako element scenografii — to wszystko składa się na sposób „ramowania”¹¹, któremu najwyraźniej ulegają (w dążeniu do zdobycia audytorium i reputacji) również media obywatelskie.

Interesujące jest też kadrowanie zdjęć, zdradzające różnice w przedstawieniach. Analizę tych niuansów odniosłam później do pracy Theo van Leeuwena¹² oraz jego koncepcji wizualnych reprezentacji aktorów społecznych i znalazłam możliwe wytłumaczenie swoich obserwacji. Holenderski badacz pisze, że relację zaangażowania odzwierciedla frontalne ukazanie aktora (jak w banerze programu „Polska i Świat”), obojętność zaś wskazuje ujęcie skośne (baner Rogalińskiego). Rzut z góry oznacza

¹¹ Street zapożycza pojęcia ramy i ramowania od R. Entmana. Ramowanie jest selekcją środków, służy komponowaniu przekazu medialnego i budowaniu wiarygodnej narracji. Jest nieuchronnie stronnicze. Analizy Streeta dowodzą, że ramowanie w wiadomościach telewizyjnych (bardzo bliskie stylowi przedstawionych banerów) skutecznie wywołuje wrażenie niefikcyjności i obiektywności. To daje serwisom informacyjnym i blokom publicystycznym przewagę nad na przykład telewizją śniadaniową albo — jak w tym wypadku — nieprofesjonalnymi blogami. Zob. J. Street, *Mass media, polityka, demokracja*, przeł. T.D. Lubański, Kraków 2006, s. 32–52.

¹² Por. T. van Leeuwen, *The visual representation of social actors*, [w:] *idem, Discourse and Practice. New Tools for Critical Discourse Analysis*, Oxford 2008, s. 136–148.

władzę oglądającego nad oglądanym (zob. baner Rogalińskiego), kadrowanie na linii wzroku oglądanego z kolei ujawnia równość w tym stosunku (przypadek Pałasińskiego).

Inny przykład stanowi zestawianie zdjęć z rozdania nagród dla dziennikarzy obywatelskich oraz Grand Press, porównanie fotografii ze zlotów fanów motocykli, spotkań klubów dyskusyjnych, kolekcjonerów znaczków oraz imprez dziennikarzy obywatelskich. Dzięki temu eksplorowane były konteksty profesji i hobby, oba widoczne w wizualizacji dziennikarstwa obywatelskiego.

2.5. Krok piąty: tworzenie hipotez

Podstawowymi elementami teorii ugruntowanej są: kategorie, własności kategorii (bardziej ukonkretnione) oraz hipotezy (powiązania między kategoriami). Te ostatnie to najważniejsze części, będące właściwym rezultatem naszych badań.

Hipotezami głównymi (tymi o najwyższym stopniu ogólności) w moim projekcie stały się następujące stwierdzenia:

- profilami roli „dziennikarz obywatelski” są: intelektualista-bywalec, obywatel-działacz społeczny oraz profesjonalista *in spe*;
- młodość łączy się raczej z intelektualistą-bywalcem i profesjonalistą (*in spe*), dojrzałość z obywatelem-działaczem społecznym;
- Internet i cyfrowość tworzą warunki badanej formy partycypacji w życiu społecznym, traktuje się je jako konieczne; są właściwie cyberśrodkowiskiem;
- dla współczesnej kultury charakterystyczny jest wzrokocentryzm oraz imperatyw fotografowania;
- miasto łączy się z obywatelskością — dziennikarstwo obywatelskie można traktować jako sposób na oswojenie przestrzeni, pokonanie industrialnej anonimowości;
- w dziennikarstwie obywatelskim ścierają się dwie tendencje: ludyzacja profesji i profesjonalizacja hobby;
- znaczną rolę w budowaniu fasady osobistej roli intelektualisty-bywalca oraz profesjonalisty *in spe* odgrywają bogato semantyzowane przedmioty; całe dziennikarstwo obywatelskie bywa także traktowane jako trend;
- pojawia się rozumienie obywatelskości jako korzystania z praw i możliwości sprawowania nadzoru, szczególnie u obywatela-działacza społecznego.

2.6. Krok szósty: przegląd literatury

Po skonstruowaniu swych hipotez trzeba sięgnąć do literatury przedmiotu. Swoją koncepcję rozróżnienia w grupie dziennikarzy obywatelskich trzech profili skonfrontowałam z pracą Leszka Olszańskiego *Dziennikarstwo internetowe*¹³, w której autor

¹³ L. Olszański, *Dziennikarstwo internetowe*, Warszawa 2006, s. 217.

zauważa wśród dziennikarzy obywatelskich podział na dwie grupy. Jedną stanowią młodzi, zdobywający nowe umiejętności dla urozmaicenia CV, aspirujący do pracy w mainstreamowych mediach, przeżywający przygodę, nieskażeni ideologiami, szybciej się zniechęcający, natomiast drugą aktywiści organizacji pozarządowych, lokalni działacze, raczej starsi, cieszący się zaufaniem społecznym, mniej sprawni warsztatowo. Są one częściowo zbieżne z trzema profilami (w pierwszej grupie wyróżnionej przez Olszańskiego można by zaobserwować dyferencjację ról profesjonalisty *in spe* i intelektualisty-bywalca).

3. Wizualna teoria ugruntowana a KAD?

Jako analityczka dyskursu, prowadząca swe badania w paradygmacie *Critical Discourse Analysis*, zastanawiałam się, w jakim stopniu przydatna w badaniach krytycznych może być teoria ugruntowana. Wspólna obu podejściom jest tradycja konstruktywistyczna i interpretacyjna oraz refleksyjność w procesie badawczym. Programowa krytyczność postulowana przez KAD (krytyczną analizę dyskursu) może jednak kłócić się z otwartością i brakiem preconcepcji, czyli wymogiem teorii ugruntowanej. Wydaje się jednak, że stosowanie krytyczności na etapie oceny własnych hipotez, nie zaś pojęć uczulających czy kodowania wstępnego, nie jest wzbronione. KAD jest polem heterogenicznym, niemającym własnych metod, chętnie korzystającym z instrumentów socjologicznych i językoznawczych (skojarzenie z brikolazem wydaje się tu znów jak najbardziej na miejscu). W skrzynce z narzędziami może znaleźć się także, jak sądzę, teoria ugruntowana.

GT sprawdza się także w badaniach wizerunku — dyscyplinuje do zachowywania ciągłego i bliskiego związku z danymi, pozwala na uniknięcie abstrahowania i generalizacji oraz może prowadzić do wcale nieoczywistych spostrzeżeń.

Grounded Theory in the toolbox of a citizen journalism researcher

Summary

This article presents briefly how the author conducts image analysis of citizen journalism. The research involves sociological methodology called Grounded Theory (to be more specific — its visual, constructivist version). The author not only describes the following stages of the project (from open coding to post-research literature review), but also indicates the benefits and drawbacks of the approach. Furthermore, the Grounded Theory is considered as a useful way applicable to critical discourse studies, as this field especially seems to require some new, unconventional methods for the well-equipped researcher's toolbox.